

Sygn. akt III AUa 1409/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Sałańska - Szumakowicz
Sędziowie:	SSA Bożena Grubba (spr.) SSO del. Maria Ołtarzewska
Protokolant:	stażysta Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2016 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka Cywilna M. K. (1), K. M. z siedzibą w B.

z udziałem zainteresowanych: P. K., M. K. (2), J. K., P. L.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółka Cywilna M. K. (1), K. M. z siedzibą w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 kwietnia 2015 r.,
sygn. akt VI U 1954/14

oddala apelację.

SSA Bożena Grubba SSA Maria Sałańska - Szumakowicz SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 1409/15

UZASADNIENIE

Organ rentowy decyzjami Nr (...) 249 oraz 250 wydanymi w dniu 04.06.2014 r. stwierdził, że umowy o dzieło zawarte płatnika (...) s.c. M. K. (3), K. M. z zainteresowanymi: J. K., P. K., M. K. (2), P. L. oraz S. L. w okresach wyszczególnionych w decyzjach, są umowami o świadczenie usług do których stosuje się przepis o zleceniu i jako takie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z podstawami wymiaru składek na te ubezpieczenia także wymienionymi w decyzji.

Zdaniem organu rentowego strony określiły zawartą umowę jako umowę o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

W odwołaniu od decyzji płatnik stwierdził iż przedmiotowe umowy były zawarte zgodnie z przepisami k.c., których końcowym rezultatem było wykonanie konkretnego dzieła w postaci kształtki, połączenia laminatowego, szablonu, formy jednorazowej itp.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy podtrzymał swoje stanowisko i wniósł o oddalenie odwołań. Wobec jednorodności spraw, pozwany wniósł o ich łączne rozpoznanie.

Sąd Okręgowy połączył wym. wyżej sprawy do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod wspólną sygnaturą VI U 1954/14.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

Płatnik składek (...) s. c. w zakresie prowadzonej działalności zajmuje się produkcją rur, kształtek i aparatów z żywic wzmacnianych włóknem szklanym oraz montażem wyprodukowanych i powierzonych elementów w zakładach chemicznych i elektrowniach. Spółka wykonuje działalność na terenie całego kraju.

W okresach od 7/2005 do 6/2006, od 5/2011 do 12/2013 spółka zatrudniała pracowników na podstawie umów o pracę na stanowiskach: laminator, monter-laminator. W okresie od 7/2006 do 10/2008 i od 4/2010 do 4/2011 zatrudniała w miesiącu jednego pracownika na część etatu na stanowisku pracownika gospodarczego. Natomiast w okresie od 11/2008 do 3/2010 w ogóle nie zatrudniała pracowników. Podstawowy zakres działalności spółki realizowany był przez osoby wykonujące pracę na podstawie umów określonych umowami o dzieło, których przedmiotem było m.in. wykonywanie prac określonych jako

- wykonywanie redukcji króćców, kolan TWS, kształtek spoolsów, kształtek specjalnych,
- obcinanie na wymiar kształtek, króćców, kolan,
- wykonywanie połączeń laminowanych, kołnierzy stałych na kolanach, styków montażowych,
- złożenie obrotników do produkcji kolan, wykonywanie dwuzłazek podwójnie okołnierzowanych,
- sfazowanie rur różnych norm,
- przycinanie maty,
- obróbka króćców,
- montaż rur,
- złożenie nietypowych trójników, kolan, kształtek.

Te same prace wykonywane były w ramach umów zleceń. Umowy o dzieło zawierane były regularnie na okresy miesięczne, w krótkich odstępach czasu lub następowały bezpośrednio po sobie. Prace na stanowisku monter-laminator wykonywane były zarówno na podstawie umowy o pracę, jak i umowy o dzieło. Wysokość wynagrodzenia była ustalana w powyższych umowach i oscylowała od ok. 200 zł. do ponad 7.000 zł.

W przypadku gdy osoba wykonująca umowę o dzieło miała wykonać element typowy, korzystała z form spółki. Elementy nietypowe wykonywane były na podstawie normy (...) bądź dokumentacji klienta. Do wykonywania kształtek nietypowych na podstawie dokumentacji klienta spółka otrzymywała dokumentację techniczną, na podstawie której wykonywany był model, a następnie kształtki, aparaty i inne elementy. Materiały do wykonywania

detali zakupywane były przez spółkę (...) w specjalistycznych hurtowniach. Formy służące do wytworzenia elementów są własnością spółki.

Osoby pracujące w ramach umów o dzieło czynności wykonywały w siedzibie firmy. P. (...) wskazywał czas wykonania dzieła. Spółka nie narzucała pracownikom konkretnych godzin ani dni Z przedłożonych umów o dzieło wynika, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części ustalonej kwoty.

Miejszem wykonywania dzieła był teren zakładu. Jednakże umowy realizowane były także w E. B. i P.. Wstęp na teren elektrowni odbywał się na podstawie przepustki, którą załatwiał prezes. Pracownicy zostali przeszkoleni w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Spółka zapewniała specjalną odzież ochronną m.in. rękawice gumowe, okulary ochronne, słuchawki, foliowe fartuchy, jak również niezbędne narzędzia i materiały. Dyspozycje, co do zakresu prac wydawane były przez kierownika produkcji lub współpracowników. Sprawowali oni nadzór nad produkcją tj. sprawdzali wyrywkowo jakość detali, czy są one zgodne z normą katalogową, rysunkiem.

Czynności wykonywane w ramach umowy o dzieło i umowy o pracę różniły się jedynie czasem pracy. W czasie trwania umowy nazwanej umową o dzieło po wykonaniu pracy można było opuścić zakład. W treści zawartych umów nie został określony konkretny, indywidualny rezultat umowy dzieła. Umowy te nie były jednorazowe, gdyż po ich zakończeniu zawierane były ponownie, a wykonywane w tych umów czynności były tożsame z rodzajem prowadzonej działalności przez płatnika. Przedmiot niektórych umów obejmował wytworzenie określonej ilości takich samych kształtek.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia i umowy o dzieło, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający. O tym, czy zleceniobiorca wykonuje zleczone czynności na podstawie umowy zlecenia, czy umowy o dzieło, decyduje charakter łączącego strony stosunku i treść umowy, a nie jej nazwa. Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

W ocenie Sądu I instancji, w analizowanej sprawie sposób wykonania umów zawartych przez zainteresowanej nie odpowiadał treści art. 627 i nast. k.c.

Dla prawidłowej oceny typu umowy wymagane jest dokonanie badania charakteru czynności wykonywanych, w ramach każdej z poszczególnych umów, celem ustalenia czy ukierunkowane są one na staranne działanie (umowa zlecenia) czy osiągnięcie ściśle określonego rezultatu (umowa o dzieło). Dokonana przez Sąd ocena wskazuje, że zainteresowani nie mieli osiągnąć samoistnego rezultatu, który byłby samoistnym wytworem ich umiejętności. Obciążający zainteresowanych zakres wykonywanych czynności wskazuje, że mamy do czynienia z cechami typowymi dla umowy o świadczenie usług.

Zdaniem Sądu Okręgowego, z treści każdej ze spornych umów wynika, że przygotowanie z góry określonej ilości sztuk kształtek, laminatowego, szablonu, formy jednorazowej itp. jest rezultatem, który zainteresowani winni wykonać. Jednakże w ocenie Sądu przygotowanie tychże elementów stanowiło wynik (efekt) szeregu powtarzalnych czynności faktycznych, które stanowiły istotę działań zainteresowanych, a zmierzających do otrzymania gotowego produktu. Wykonywanie przez zainteresowanych konkretnego rodzaju kształtek, połączenia laminatowego, szablonu, formy jednorazowej opisanej numerem katalogowym wymagało wykonania czynności technicznych. Zainteresowani wykonywali czynności powtarzalne w odniesieniu do każdej sztuki wykonywanych elementów.

Z powyższego wynika, że przedmiotem spornych umów było wykonanie konkretnych mechanicznych czynności. Dopiero staranne wykonanie tychże czynności w sposób powtarzalny prowadziło do wykonania umowy.

W ocenie Sądu I instancji, nie można zatem przyjąć za zasadne stwierdzenie, że istotą wiążącej strony umowy było wykonanie w umowie konkretnej ilości sztuk, ale właśnie powtarzalne wykonywanie powyżej wskazanych czynności.

Dopiero staranne wykonywanie czynności prowadziło do przekazania Spółce przez zainteresowanych określonej w umowie ilości elementów.

Zdaniem Sądu Okręgowego, akcent w wiążących strony umowach został położony na staranność w wykonywaniu przez zainteresowanych czynności oraz na powtarzalność świadczonych czynności faktycznych (usług), a nie na osiągnięcie w ich wyniku skonkretyzowanego i niepowtarzalnego rezultatu.

Uzupełniając powyższy wywód, Sąd I instancji dodał, że dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Powinno mieć niezależny od działania wykonawcy możliwość uzyskania samodzielnej wartości w obrocie. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że przygotowanie wskazanej w umowie ilości elementów (konkretnego rodzaju) nie należy do kategorii "rezultatu" charakteryzującego umowę o dzieło. Decydującą treścią w umowie podpisanej pomiędzy Spółką z zainteresowanymi było zadanie polegające na starannym wykonaniu swych czynności. Natomiast bez wykonania przez zainteresowanych wielokrotnie czynności technicznych nie można byłoby zrealizować umowy, a umowa byłaby niemożliwą do wykonania. Na powyższym stanowisku stanął też Sąd Najwyższy, wskazując, co do zasady, że powtarzalne i takie same usługi świadczone systematycznie nie pozwalają jednoznacznie uznać, że są wykonywane odrębnie (indywidualnie) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., sygn. akt II UK 315/10, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 -i 2000 r., sygn. akt IIUKN 386/99).

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że elementem przedmiotowo istotnym umów wiążących strony faktycznie było (staranne) działanie w celu osiągnięcia skutku, a nie do zrealizowania rezultatu.

Sąd I instancji zwrócił również uwagę na inne cechy typowe dla umowy o dzieło, które w niniejszej sprawie przy wykonywaniu przez zainteresowanych spornych umów nie są widoczne. Wykonywane czynności nie gały od zainteresowanych szczególnych umiejętności, kwalifikacji czy predyspozycji, które warunkowały prawidłowe wykonanie elementów. Metoda wykonania zleconych czynności nie zależała od uznania zainteresowanych, a zatem brak wymogu indywidualnych cech wykonawcy niezbędnych do prawidłowego wykonania dzieła.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w spornych umowach nie można zatem mówić o rezultacie indywidualnym, ale o starannym działaniu.

W ocenie Sądu I instancji, w analizowanej sprawie przedmiot spornych umów posiadał cechy charakterystyczne dla świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przyjęcie, że strony łączyły umowy o dzieło podczas, gdy z ich treści i sposobu wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy o świadczenie usług, byłoby niezgodne z treścią stosunku prawnego.

O kwalifikacji prawnej danego stosunku prawnego decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W stosunków prawnych, w których występują elementy różnych rodzajów zobowiązań istotne znaczenie ma układ interesów stron z uwzględnieniem ich zgodnego zamiaru, celu powołania do życia określonego stosunku prawnego.

Na gruncie niniejszej sprawy w istocie łączący strony stosunek prawny należał do kategorii umów o świadczenie usług, a nie rezultatu (umowa o dzieło). W sytuacji zatem, gdy przeważające cechy stosunku prawnego wskazują na świadczenie usług przez zainteresowanych, a jednocześnie strony zakwalifikowały wiążące je umowy, jako umowy o dzieło, Sąd uprawniony jest do badania natury tegoż stosunku i w konsekwencji ustalenia, z jaką umową mamy do czynienia.

Ponieważ powyższe ma również wpływ na obowiązek ubezpieczeniowy, również Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest władny do takiej kontroli.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy wskazał, że wobec nieudowodnienia przez płatnika składek, że zawarte z zainteresowanymi miały na celu osiągnięcie konkretnie oznaczonego, sprawdzalnego rezultatu, zasadne okazało się stanowisko organu rentowego, zgodnie z którym były to umowy o świadczenie usług, do stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania.

Apelację od wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- Naruszenie prawa materialnego tj.:

1) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące dokonaniem wykładni charakteru zawartych umów o dzieło w sposób sprzeczny ze zgodnym zamiarem i celem stron, a w rezultacie przyjęcie, iż strony zawarły umowę o świadczenie usług, podczas gdy celem i zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło;

2) art. 353(1) kc przez niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że treść analizowanych umów o dzieło narusza naturę umowy o dzieło ze względu na ustalony w nich przedmiot umowy;

3) art. 627 k.c., poprzez jego niezastosowanie, mimo że analizowane umowy (ich treść, przedmiot i sposób wykonywania) zawierały elementy konstrukcyjne dla umów o dzieło, oraz błędną wykładnię w wyniku przyjęcia, że wykonywanie powtarzalnych czynności nie może być zakwalifikowane jako wykonywanie dzieła.

- naruszenie prawa procesowego tj.

1) art. 232 w zw. z art. 227 kpc polegające na uznaniu, że powód nie udowodnił, że zawarte umowy miały na celu osiągnięcie konkretnie oznaczonego, sprawdzalnego rezultatu.

2) art. 233 § 1 kpc poprzez newszechstronne rozważenie materiału dowodowego

- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

polegającą na uznaniu: 1) że wykonanie zawartych umów nie wymagało szczególnych umiejętności lub kwalifikacji; 2) że wykonany przedmiot umowy nie posiadał cech indywidualizujących określonych w umowie; 3) że przedmiot umów nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu; 4) że przedmiot umów nie posiadał cech, umożliwiających zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami zamawiającego; 5) że zainteresowani nie mieli osiągnąć samoistnego rezultatu, który byłby samoistnym wytworem ich umiejętności.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania w zakresie utrzymanym w piśmie procesowym z dnia 15.11.2014r oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach.

W uzasadnieniu skarżący umotywował podniesione zarzuty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawiera zarzutów skutkujących zmianą bądź uchyleniem zaskarżonego wyroku.

Wskazać na wstępie trzeba, że Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też istotnych uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W rezultacie Sąd Apelacyjny przyjmuje dokonane przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego za własne, bez potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonych decyzjach umowy zawarte przez płatnika składek (...) s.c. z zainteresowanymi J. K., P. K., M. K. (2), P. L. oraz S. L. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie

zlecenia, a w konsekwencji czy zainteresowani podlegali ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

Zgodnie bowiem z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013. 1442 t.j., dalej: ustawa), osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących wnioskodawcę z zainteresowanymi, w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz twierdzeń i zarzutów podniesionych przez płatnika składek, Sąd Apelacyjny nie dostrzega możliwości wzruszenia wyroku Sądu I instancji. Podkreślić bowiem trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skarżący takich braków w logicznym rozumowaniu czy też sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego nie wykazał.

Rację ma wprawdzie skarżący, iż pewne elementy przedmiotowych umów mogłyby wskazywać na to, że były to umowy o dzieło. Zainteresowani bowiem rzeczywiście wykonywali określone w umowach czynności posługując się dostarczonymi przez wnioskodawcę rysunkami, a nadto wykonanie umowy wymagało pewnego przygotowania zawodowego i odpowiednich kwalifikacji. Niemniej jednak, powyższe okoliczności nie są cechami charakterystycznymi tylko dla umowy o dzieło, a zatem spełnienie tych kryteriów nie może być decydujące przy ustalaniu, czy zainteresowani wykonywali umowy o dzieło. Jak zaś prawidłowo ustalił Sąd I instancji, umowy zawarte przez płatnika za zainteresowanymi nie spełniały większości istotnych kryteriów tej umowy.

Odnosząc się do wskazywanej przez skarżącego okoliczności, że wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego, przedmiot umowy zainteresowanych podlegał weryfikacji, wyjaśnić należy, iż jak apelujący sam przyznał, zainteresowani zeznawali, że była to jedynie weryfikacja wyrywkowa. Oznacza to, że płatnik składek nie sprawdzał każdego wykonanego elementu, uzależniając od jego poprawności wypłatę wynagrodzenia, ale jedynie oglądał przypadkowo wybrane niektóre z nich, często jeszcze trakcie wykonywania pracy, sprawdzając, czy elementy te wykonane zostały zgodnie z założeniami umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, tak wykonywana weryfikacja w żadnym razie nie odpowiada weryfikacji umowy rezultatu, ale umowy starannego działania. Podkreślenia bowiem wymaga, iż również przy umowie starannego działania zleceniodawca ma prawo weryfikować rezultaty pracy zleceniobiorców. Umowa starannego działania nie oznacza bowiem, iż wykonujący usługi może wykonywać je całkowicie dowolnie, nie biorąc pod uwagę zaleceń zleceniodawcy. Różnica w tym zakresie między obiema umowami polega jednak na tym, że przy umowie starannego działania wystarczające dla pozytywnej weryfikacji jest, jeśli wykonawca usługi dołożył wszelkich starań, aby umowę tę wykonać zgodnie z założeniami zleceniodawcy, nawet jeśli ostateczny wynik pracy wykonującego usługę nie jest idealnie zgodny z założeniami zleceniodawcy. W związku z powyższym, także weryfikacja tej pracy wykonywana jest często wyrywkowo, a nadto także jeszcze w trakcie pracy. Reasumując, stwierdzić zatem należy, iż nie

ma racji skarżący, iż dokonywanie przez płatnika weryfikacji pracy zainteresowanych świadczy o tym, że przedmiotowe umowy były umowami o dzieło. Sposób wykonywanej przez niego weryfikacji pracy zainteresowanych potwierdza bowiem, iż były to umowy o świadczenie usług.

Na trafność kwalifikacji prawnej przedmiotowych umów nie wpływa także podnoszona przez apelującego okoliczność, iż jak wynika z zeznań zainteresowanych, mieli oni świadomość, że w razie niewykonania umowy lub założonej ilości kształtek spełniających określone w umie parametry nie otrzymają oni wynagrodzenia w całości lub w części. Z okoliczności tej wynika bowiem jednoznacznie, że dla rozliczeń zainteresowanych z płatnikiem decydujące było wykonanie założonej w umowie ilości elementów, a nie jakość ich wykonania. W razie zaś wykonania tylko częściowego umowy, tj. wykonania mniejszej niż określona w umowie ilości elementów, wynagrodzenie zainteresowanego było jedynie pomniejszane. Tym samym więc, niezależnie od tego, czy zainteresowany wykonał założoną w umowie ilość elementów czy też nie, otrzymywał on wynagrodzenie, a jego wysokość była uzależniona od ilości wykonanej pracy, tak jak ma to miejsce przy umowie o świadczenie usług.

Wskazać w tym miejscu należy, iż Sąd Apelacyjny podziela przytoczone przez apelującego stanowisko Sądu Apelacyjnego wyrażone w wyroku z dnia 13 czerwca 2013 r. (sygn. III AU 235/13), iż gdy umowa kładzie większy nacisk na ilościowe niż jakościowe wykonanie czegoś, przemawia to za uznaniem jej za umowę o dzieło. Niemniej jednak, z całokształtu okoliczności w niniejszej sprawie, w tym przede wszystkim z zeznań zainteresowanych oraz treści umów, wynika jednoznacznie, iż umowy zawarte przez płatnika z zainteresowanymi kładły większy nacisk na ilościowe niż jakościowe wykonanie pracy.

Zgodzić się nie można również ze skarżącym, iż o wykonywaniu umowy o dzieło świadczy fakt, iż zainteresowani wykonywali pracę ręcznie, przy nieznacznym wykorzystaniu narzędzi. Wbrew bowiem stanowisku apelującego, to nie indywidualny charakter i niepowtarzalność wytworu umowy świadczy o umowie o dzieło. Przedmiotu umowy o dzieło nie można bowiem mylić z dziełem w rozumieniu prawa autorskiego. Przy umowie o dzieło istotniejsze od jego niepowtarzalności jest natomiast to, aby rezultat pracy przedstawiał byt samoistny i nie był wynikiem pracy kilku osób, z którymi zawarto takie same bądź podobne umowy. W przedmiotowej sprawie tak zaś nie było. Zainteresowani otrzymywali bowiem od wnioskodawcy odpowiednie materiały, przekształcając je jedynie zgodnie z wytycznymi w pewne elementy dalszej pracy, czy też montując je tylko. Nadto, jak wynika z zeznań zainteresowanego J. K., przy danym elemencie pracowało dwóch pracowników i często nie można było ustalić, który z nich jaką pracę wykonał.

Nie ma także racji skarżący, iż Sąd Okręgowy skupił się głównie na czynnościach, jakie wykonywali zainteresowani, nie rozważył zaś aspektów wynikających z dokumentów takich jak umowy. Jak wynika z ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego, Sąd ten wziął pod uwagę wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, w tym także umowy czy dokumentację techniczną. Niemniej jednak, dla oceny rzeczywistego charakteru zawartych umów decydujący okazał się sposób wykonywania umowy. Jak już bowiem wyżej wskazano, jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. W przedmiotowej sprawie zaś wykonywane przez zainteresowanych czynności (takie jak wykonywanie redukcji króćców, obcinanie na wymiar kształtek, wykonywanie połączeń laminowanych, czy montaż rur), świadczące o tym, że praca świadczona przez zainteresowanych była jedynie elementem ciągu produkcyjnego, składającego się z efektów pracy wielu pracowników, sposób weryfikacji ich pracy, a także brak dowolności co do czasu pracy (zeznania zainteresowanych J. K., P. L.) determinowały fakt, że nawet pomimo występowania niektórych elementów umów o dzieło, przedmiotowe umowy musiały zostać uznane za umowy o świadczenie usług.

Reasumując, należy wskazać, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało by zaskarżone decyzje organu rentowego były nieprawidłowe. Tym samym należało przyjąć, że w okresach objętych tymi decyzjami skarżącego i zainteresowanych łączyły umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. W konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanych zachodziła w tych okresach podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy do objęcia ich z tytułu wykonywania tych umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącego apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty są nieuzasadnione. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.

SSA Maria Sałańska-Szumakowicz SSA Bożena Grubba SSO del. Maria Ołtarzewska